Stara Baśń - kiedy słońce było Bogiem

2017-04-14



Czyli: czy myszy zjadły Popiela, czy Popiel myszy?

W IX wieku naszej ery, mieszkańcy ziem dzisiejszej Polski wyznawali innych Bogów. Oddawali oni cześć Słońcu (tak jest w filmie). Nie było jako-takiego państwa, trafiały się księstewka, dla ludzi najważniejszy był jednak ród. Jedno z księstw jest zarządzane przez Popiela (Bogdan Stupka), który przejął schedę po zmarłym bracie. Władzę ma oddać jednemu z bratanków. Jego jego żona (Małgorzata Foremniak) ma jednak zdecydowanie inne plany…

Wymyśliła ona, że zamiast oddawać władzę, lepiej aby jej mąż siedział na stolcu, aż ich syn będzie mógł przejąć władzę. Problemem są tylko młodzi książęta, trzeba coś z nimi zrobić. Co prawda mąż już zapowiedział, że następnego dnia odda władzę temu którego wskażą Bogowie, ale udaje się jej go przekonać. Jednego z braci Popiel morduje, a drugiego oskarżonego o zabicie brata – miał dokonały motyw, władzę – „litościwie” skazuje na oślepienie.

Zostaje co prawda starszyzna, którą też należy przekonać aby pozwoliła, na przyszłościowe objęcie władzy przez syna Popiela. To też się udaje obecnemu władcy. Na rozluźnienie atmosfery częstuje starszyznę miodem. Zatrutym.

Widząc zwłoki dowódca Popielowej drużyny, Piastun (Daniel Olbrychski), odkrywa faktyczny powód ich śmierci. Ostatnie czyny jego pana nie podobają się mu - najpierw śmierć i oślepienie jego wychowanków, teraz zabicie rodziny. Postanawia opuścić takiego władcę.

Jako, że nie jest to mile widziane, za nim wyruszają siepacze – mają go zabić. Piastun jest dobrym wojem, jednak pięciu na jednego to lekka przesada. Dobrze, że akurat nieopodal kręcił się myśliwy – Ziemowit (Michał Żebrowski). Razem pokonują przeciwników. Piastun chce zwołać wiec aby pozbawić

Popiela władzy. Obrady ustalają, że wystąpią przeciwko Popielowi, ale po żniwach.

Co dziwnego masowe ruszenie na gród Popiela jednak się odbywa, jednak z uwagi na złe (to znaczy żadno) zarządzanie kończy się to masakrą atakujących. Kolejny atak będzie jeszcze gorszy Popiel wzywa posiłki, Wikingów.

Nie samą wojaczką jednak ludzie żyli. Ziemowit spotyka piękność Dziwę (Marina Aleksandrova). Urocza niewiasta wpada mu w oko i wzajemnie. Ona jednak się obawia zakochać – obiecana jest Bogom, ma zostać ich kapłanką.

„**Stara Baśń - kiedy słońce było Bogiem**" odwołuje się do wierzeń naszych przodków, choć zamiast Bogów przez nich wyznawanych jest Słońce. Wojowie jednak są mężni, honorowi (szczególnie widać to u Wikingów). Nasi przodkowie kłócą się tak jak my teraz, nie potrafią się zgodzić i czegokolwiek ustalić, nawet w imię wyższych celów. Lubią spiskować, nie cofają się przed niczym.

Film ma bardzo ładne scenografię, kostiumy. Lasy są swojskie (bo jakie inne by mieć były :-)). Zabudowania są przekonywujące – to nie murowane zamki – na nie jeszcze przyjdzie czas. Co prawda zastanawia mnie skąd przy świątyni wzięły się baby pruskie, jak Piastun wysyłał Ziemowita do Prusów. Może to jacyś turyści, albo wymiana kulturalna? :-)

„**Stara Baśń**" nie pieści się, nie jest to film bezkrwawy. Tu zabity musi krwawić i pomimo brutalności z tego wynikającej, jest to jego zaleta. Efekty co prawda kulejąc – CGI nie jest najwyższych lotów, ale obraz nadrabia to fabułą, scenografią, krajobrazami i aktorami.

Film podobał mi się, nie wiele jest filmów o mitach ludzi zamieszkujących nasze ziemie. O mitologi nordyckiej, greckiej filmów jest cała masa. Dobrze zobaczyć coś bardziej swojskiego.

Tytuł: **Stara Baśń - kiedy słońce było Bogiem**

Reżyseria: Jerzy Hoffman

Małgorzata Foremniak jako Księżna, żona Popiela

Daniel Olbrychski jako Piastun

Marina Aleksandrova jako Dziwa

Karolina Gruszka jako Dziwa (głos)

Bogdan Stupka jako Popiel

Michał Żebrowski jako Ziemowit

Artur Wyszyński